

## Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji

28 kwietnia 2010 r.

### Europejski Ośrodek Badań nad Laserem Rtg

#### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przepraszam za to opóźnienie, ale debaty nad ustawą o telekomunikacji i nad ustawą - Kodeks pracy się przedłużały, więc nie spodziewaliśmy się, iż omawianie punktu szóstego nastąpi tak szybko.

Proszę państwa, komisja zajmowała się wczoraj opiniowaniem ustawy o ratyfikacji Konwencji dotyczącej budowy i funkcjonowania Europejskiego Ośrodka Badań Laserem Rentgenowskim na Swobodnych Elektronach. Ratyfikowaliśmy w Senacie wiele konwencji i muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o tę ustawę, tę konwencję, to trochę odbiega od dotychczasowych przyzwyczajęń. Chodzi nie tylko o objętość, bo druk sejmowy jest bardzo obszerny, ale również o ciężar merytoryczny. Otóż ratyfikowanie tej konwencji spowoduje, że Polska będzie miała swojego przedstawiciela w spółce, która będzie budowała urządzenie, synchrotron, umożliwiające prowadzenie wysokiej jakości badań na wysokim poziomie zaawansowania. Planowany koszt budowy ośrodka badań laserem, według cen z 2005 r., wynosi ponad 1 miliard euro. Jednak należy zwrócić uwagę na to, że udział poszczególnych państw w tym przedsięwzięciu jest niezwykle zróżnicowany. Dane o tym zawarte są w konwencji, nawet nie w załącznikach do niej, tylko w samej konwencji. W art. 5 "Wkłady" wyraźnie jest napisane, że 580 milionów euro zostanie wniesione przez Republikę Federalną Niemiec. To jest 60% kosztów budowy tego urządzenia. Następna ogromna transza zostanie wniesiona przez Federację Rosyjską - 250 milionów euro. Zatem okazuje się, że dużo ponad 80% kosztów związanych z tym urządzeniem zostanie wniesionych przez Niemcy i Rosję. Myślę, że informacja, którą państwu przekazuję, jest ważna. Polska zobowiązuje się, że na przestrzeni pięciu lat wniesie wkład w wysokości 21,6 miliona euro. Dla porównania trzeba powiedzieć, że w przypadku Wielkiej Brytanii będzie to 30 milionów, Francji - 36 milionów, Włoch - 33 miliony. W przypadku Hiszpanii i Polski będzie to wkład w identycznej wysokości - 21,6 miliona. To jest raptem 2% kosztów budowy tego urządzenia.

Wczoraj na posiedzeniu komisji pan minister, bazując na pewnych doświadczeniach związanych z funkcjonowaniem ośrodka CERN, gdzie, jak państwo wiecie, znajduje się zderzacz hadronów i akcelerator o długości 25 km, mówił, że tam udział Polaków jest duży i być może tutaj uda się to powtórzyć. Jednak trzeba powiedzieć, że to jest takie nie do końca uzasadnione przekonanie. W CERN pracują Polacy, mają swój wkład, ale my jako państwo nie czerpiemy z tego konkretnych zysków. A trzeba powiedzieć, że ponieważ

budujemy społeczeństwo informacyjne i gospodarkę opartą na wiedzy, chcielibyśmy, aby w wyniku tak dużych nakładów powstawały pewne wartości dodane w postaci patentów, które albo będą wdrażane w Polsce, albo będą przedmiotem eksportu. A więc najlepsza wizja to taka, że my jako państwo będziemy eksportować patenty.

Chciałbym też powiedzieć o kolejnym zapisie. W art. 6 zostało zapisane, że ocena i rekomendacja wniosków - każde państwo będzie składało wnioski o przeprowadzanie eksperymentów przy pomocy wybudowanego urządzenia - nastąpią po wzięciu pod uwagę jakości proponowanych badań, ale w tym samym artykule, w kolejnym punkcie, jest napisane, że rada ustali warunki wstępne w celu zapobieżenia trwałej i znaczącej nierównowadze między korzystaniem z tego ośrodka przez środowiska naukowe a wkładem finansowym udziałowców. Oznacza to, że skoro mamy dwuprocentowy wkład, to udział badań prowadzonych przez nasze państwo, przez naszych naukowców nie powinien w znaczący sposób odbiegać od tych 2%. Oczywiście uzasadnienie tego jest takie, że przedsięwzięcie jest ważne, nowoczesne i powinniśmy w nim uczestniczyć.

Na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy o tym, na czym polega specyfika lasera rentgenowskiego. To jest spójne światło rozpędzane na długości 3,5 km. Ważne jest wykorzystanie tego do badania materiałów, głównie białek, a także leków. Pewne novum, które wprowadza to urządzenie, to nie tylko możliwość robienia zdjęć typu rentgenowskiego czy przeprowadzania innych wnikańcych w materię badań, ale także filmowanie w ogromnym powiększeniu, przy dużej penetracji materii zjawisk, które zachodzą w materii.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i wyrażając te wszystkie... nie wiem, czy można je nazwać wątpliwościami, raczej sugestie, przemyślenia i refleksje, komisja poparła przyjęcie tej ustawy i wnosi, aby Wysoki Senat także przyjął ustawę bez poprawek. Zresztą tutaj chyba nie za bardzo jest możliwość wprowadzania poprawek.

Zwracając się do pana ministra, który jest obecny, a jest fachowcem w tej dziedzinie, muszę powiedzieć, że w tym dokumencie są takie bardzo fachowe ilustracje. Tak że jest to niezwykle konkretna konwencja i tak jak mówię, to aż zadziwiająco, jak szczegółowa.

Rozmawialiśmy też na temat tego, o czym była już mowa w tej Izbie. Otóż budujemy synchrotron w Krakowie w ramach Programu Operacyjnego "Innowacyjna gospodarka", ale rozmiary i jakość tego przedsięwzięcia... No, dobrze się to uzupełnia, można nawet powiedzieć, że pewne badania wstępne czy przygotowania naszych naukowców na tym sprzęcie krajowym będą powodowały, że te 2% będziemy mogli tam bardziej jeszcze intensywnie wykorzystać. Pan minister kiwa głową, czyli dobrze to ująłem.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, w imieniu całej komisji wnoszę o przyjęcie ustawy o ratyfikacji Konwencji dotyczącej budowy i funkcjonowania Europejskiego Ośrodka Badań Laserem Rentgenowskim na Swobodnych Elektronach, sporządzonej w Hamburgu. Tam też to urządzenie ma być budowane.

Może jeszcze dodam jedno zdanie. Mówiłem o tym, że Niemcy biorą na siebie 60% kosztów budowy i 40% funkcjonowania. Powstaje tu pytanie, skąd ta różnica, czemu 60% budowy, a 40% eksploatacji, skoro jednocześnie w konwencji jest napisane, że udział

badań danego państwa będzie proporcjonalny do wkładu w budowę. Ale to może potem wyjaśni nam pan minister. Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję za uwagę.